Sentino, Kolekcja setek masek

pytają mnie jak się nazywam
mówię: Milion dolarów
daj mi ten drip
wszystko co widzisz
kosztuje milion dolarów
mól wujo to wolał się zaćpać
i porobił eis w rok
ta igła już nawet nie trafia
wchodzi pod skórę jak wosk

co spływa jak łezka w oku
świec w w jaskini plemienia
pisze te wersy na ścianach kamiennych
krwią swoich wrogów

nie będzie jzu wyjścia
jak stane przed Bogiem
i powiem mu wszystko
a resztę zabiorę do grobu

liczę na twoja dłoń
programy z okolic
zawsze a i be
ci ludzie jak zombie
to jestem ja
nie gram roli
przez wiele lat żyliśmy w niewoli
kładę… na moje szyi
oni są żywi, a nigdy nie żyli
mówisz jedno
a zdradzasz za drugim razem
trafiam w sedno
prosto w serce a nie gazem
z nami jechali
a teraz nie znają .. w Maladze
która twarz prawdziwa z
Kolekcji setek masek

Nie widzie niczego
Tylko to euro
Nie chce.. ani kumpli
Zycie jest krótkie
Szybkie tempo
Musze sie odciąć od ludzi
Nikogo nie było – ja i mój cień
Wiec witam serdecznie tych żuli
Co teraz chcą gadać
Teraz chcą być
Ja nawet nie lece na kur*
Buduje swój pałac z kryształu
Na kościach przyszłości
I pędzę do przodu
Nikt mnie nei złamie
Nic mnie nie ruszy
Jestem killerem z zawodu
Sicaro z
Anioły ze mna
spalam tę scenę jak Neron
współczuje raperom
kończy się…
zaczyna się rok nowa erą

Agorafobia
Agorafobia

Agorafobia
Agorafobia

liczę na twoja dłoń
programy z okolic
zawsze a i be
ci ludzie jak zombie
to jestem ja
nie gram roli
przez wiele lat żyliśmy w niewoli
kładę… na moje szyi
oni są żywi, a nigdy nie żyli
mówisz jedno
a zdradzasz za drugim razem
trafiam w sedno
prosto w serce a nie gazem
z nami jechali
a teraz nie znają .. w Maladze
która twarz prawdziwa z
Kolekcji setek masek